KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 19 GRUDNIA 1933 ROKU. | Nr. 349.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Wizyta p. Calondera
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18.12 (Tel. wł.). Jutro przyjeżdża do Warszawy w towarzystwie dwóch sekretarzy p. Calonder. Jest to pierwsza wizyta p Calondra podczas urzędowania min Becka.

Urzędowanie poczty
PODCZAS ŚWIĄT.

WARSZAWA, 18.12 (Tel. wł.). Min poczt i telegrafów wydało zarządzenie o urzędowaniu poczty w czasie świąt Bożego Narodzenia: w sobotę poczta urzędować będzie do godz. 17; w niedzielę doręczanie korespondencji oraz urzędowanie od 9 do 11; w poniedziałek — nieczynna; we wtorek — doręczanie korespondencji i urzędowanie od 9 do 11.

Węgiel polski
DLA KOLEI WŁOSKICH.

WARSZAWA, 18.12. PAT. Podpisany został w Rzymie przez przemysłowców polskich kontrakt na dostawę węgla dla kolei włoskich. Kontrakt, opiewający na 1.600 tys. ton, wykonany będzie w przeciągu 4 lat.

Komisarz rządowy
W SZPITALU ŻYDOWSKIM.

WARSZAWA, 18.12. Sprawa mianowania komisarza rządowego w szpitalu żydowskim na Czystem w Warszawie, gdzie wykryto jaczejkę komunistyczną jest już postanowiona i zdecydowana. Według pogłosek, komisarzem mianowany będzie jeden z pułkowników rezerw, znany ze swej energji.

Nie będzie to lekarz, gdyż władze przewidują mianowanie specjalnego inspektora lekarskiego, któryby zajmował się tylko kwestją kontroli działalności lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego.



ŚMIERĆ B. PREMJERA CZECHOSŁOWACJI
W Pradze zmarł ostatnio długoletni prezydent ministrów Czechosłowacji A. Svehla.

NIEDOSZŁY ZAMACH
na króla jugosłowiańskiego.

WARSZAWA, 18.12 (Tel. wł.). W dniu przyjazdu króla Aleksandra do Zagrzebia policja aresztowała trzech podejrzanych osobników.

Podczas aresztowania jeden z nich zastrzelił jednego policjanta, drugiego zaś zranił.

Podczas ucieczki wszyscy trzej zostali aresztowani.

Jak się okazuje, planowali oni zamach na króla Aleksandra.

3600 protestów wyborczych
wpłynęło z 9-ciu województw.

WARSZAWA, 18.12. PAT. Pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem **poseł Wierczak** złożył sprawozdanie o wniosku posłów Stron. Narodowego i Ludowego w sprawie wyborów do rad gromadzkich. Referent specjalnie zajął się wyborami w powiecie Tomaszowskim i w kilku innych powiatach. W dyskusji pierwszy zabrał głos **poseł Wrona** (Stron. Lud.), który omówił wybory w powiecie Krasnostawskim i wyraził ubolewanie spowodu używania nauczycielstwa do prowadzena wyborów. .

Mówca zwrócił się do wiceministra Korsaka z apelem, aby ukrócił nadużycia. Skolei przemówił wceminister Korsak, który scharakteryzował rozmiary wyborów, podkreślając, że wybory odbyły się zgórą w 33 tys. gromadach i okręgach. Przy wyborach tych działało ponad 100 tys. członków komisyj wyborczych. Wśród tak dużego zespołu ludzi — rzecz prosta — mogły się trafić jednostki, które niecałkowicie opanowały zadanie, wiążące się ze stanowiskiem przewodniczącego, względnie członka komisji. To też w poszczególnych wypadkach mogły stotnie zachodzić pawne niewłaściwości, które jednak są, lub były przedmiotem badań i w razie stwierdzenia niewłaściwości, odnośne wybory podlegały unieważnieniu. Naogół wpłynęło na całym obszarze 9 województw około **3600 protestów wyborczych.**

Uwzględniono dotychczas ponad 460, a w stu dziewięciu wypadkach władze unieważniły z urzędu wyniki wyborów na skutek stwierdzonych poważniejszych niewłaściwości.

Watykan nie uzna Sowietów
dopóki nie zagwarantują swobody religji.

PARYŻ, 18.12. Korespondent „L'Echo de Paris" w Watykanie podaje interesujące szczegóły o stosunku stolicy apostolskiej do Sowietów. Kierownik komisji „Pro Russia", biskup d'Herbigny, jest od dłuższego czasu chory i przebywa na kuracji w Belgji. Wobec złego stanu zdrowia zgłosił on swą dymisję, która obecnie została definitywnie przyjęta przez papieża.

Ustąpienie biskupa d'Herbigny, który był zwolennikiem wykonywania przez katolików swej misji nawet w obecnych warunkach jakie panują w Sowietach, wpłynęło na kategoryczną zmianę stanowiska. W kołach watykańskich wzięło górę przekonanie, że **państwo sowieckie jest nawskroś ateistyczne,** a ateizm zarówno teoretyczny, jak i praktyczny, stanowi integralną część drugiego planu „piatiletki".

Korespondent nie zaprzecza, że były pewne próby nawiązania kontaktów, które jednak zawiodły. W chwili obecnej Watykan jest zdecydowany utrzymać stanowisko określone już przez msgr. Pizzardo na konferencji genueńskiej, że **stolica apostolska może uznać tylko państwo, w którem swoboda religji jest oficjalnie zagwarantowana i praktycznie zapewniona.** W tych warunkach, twierdzi korespondent, Watykan będzie niewątpliwie ostatniem państwem, które uzna rząd Sowietów.

Katastrofa kolejowa
W CZECHOSŁOWACJI.

WARSZAWA, 18.12 (Tel. wł.). W Warnsdorf, w Czechosłowacji pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia pociągów 16 osób zostało ciężko rannych

Miljon zł. odszkodowań
ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ W POZNANIU.

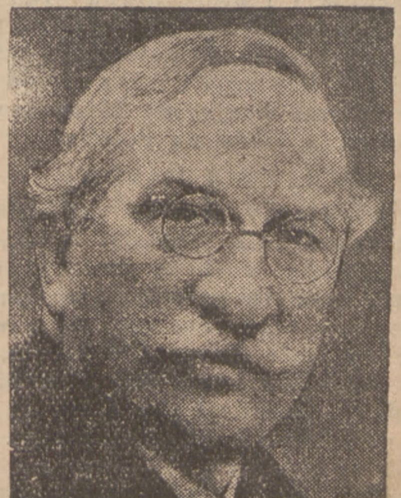
WARSZAWA, 18.12. Echa tragicznej katastrofy kolejowej w Poznaniu, która pociągnęła za sobą wiele ofiar zabitych i rannych, znajdą się na wokandach sądowych.

Jak się dowiadujemy, kilku adwokatów warszawskich otrzymało już pełnomocnictwa od rodzin 4 ofiar, pochodzących z Warszawy, celem pociągnięcia polskich kolei państwowych do odpowiedzialności z żądaniem odszkodowania.

Do powództwa adwokatów warszawskich mają się również dołączyć adwokaci poznańscy celem przeprowadzenia akcji. Według przypuszczalnych obliczeń, powództwo rodzin po ofiarach katastrofy sięgać będzie około miljona złotych.

Zlikwidowanie anarchi
W HISZPANJI.

PARYŻ, 17.12. — Z Madrytu donoszą o zlikwidowaniu przez policję polityczną głównej kwatery syndykalistycznego kierownictwa ostatniego ruchu powstańczego w Saragossie W czasie zarządzonych rewizji domowych zdołano skonfiskować wielką ilość kompromitującej korespondencji, z której wynika, że kierownictwo powstańcze zamierzało wzniecić w całym kraju rewolucję. Kierownictwo rewolucji, działając konspiracyjnie, spoczywało w rękach t. zw. komitetu narodowego syndykalistycznych związków zawodowych, do którego dołączyły się również związki anarchistyczne . W czasie akcji likwidacyjnej policji odkryto dalsze wielkie składy broni i amunicji w prowincjach Huesca, Leon i Caceres



Nowy premjer hiszpański Lerroux.

Do jakiej rasy należą mieszkańcy ziem polskich.

Głoszona przez hitlerowców zasada rasowa, zwraca zainteresowanie szerszego ogółu do zagadnienia rasy. Czy rzeczywiście istnieją mniej i więcej wartościowe rasy ludzkie?

JAKIE SĄ RASY NAPRAWDĘ

Przedewszystkiem nauka współczesna nie zna takich ras, o jakich dawniej mówiono, przykład: rasa słowiańska, lub rasa germańska.

Najwybitniejszym bodaj uczonym antropologiem na świecie jest w tej chwili Polak, prof. Czekanowski ze Lwowa. Na podstawie badań zarówno najwybitniejszych badaczy zagranicznych, jak i swoich własnych, oraz swoich uczniów, ustala on istnienie czterech zasadniczych ras ludzkich w Europie i sześciu ich krzyżówek.

Cztery rasy główne to: rasa północna (nordyczna), o długiej głowie, skórze biało - różowej, jasnych, zwykle falistych włosach, niebieskich lub szarych oczach, długiej twarzy, wąskim nosie, smukłej budowie i wysokim wzroście.

Przeciwieństwem jej jest rasa laponoidalna. Niska, krępa, krótkogłowa, o szerokiej twarzy, szerokim płaskim nosie, ciemnych skośnych oczach, czarnych włosach, płowej skórze.

Trzecia rasa armenoidalna (przednioazjatycka) spotyka się najobficiej na południo wschodzie. Jest ona wysoka, krótkogłowa, z długą twarzą i często orlim nosem, z ciemnemi włosami i oczami i jasną, matową skórą.

Wreszcie czwarta rasa, śródziemnomorska, (typ hiszpański), jest niska, smukłej budowy, długogłowa, o długiej twarzy, wąskim nosie, ciemnych oczach i włosach, śniadej skórze.

RASY POLSKIE.

W Polsce spotyka się najczęściej cztery następujące typy: opisany przez nas typ północny, który, rzecz ciekawa, znacznie obficiej reprezentowany jest w Polsce, niż w Niemczech, dalej typ sarmacki, który powstał ze skrzyżowania typu północnego z laponoidalnym. Jest on jasny jak nordycy, i wysoki, ale krótkogłowy, o twarzy okrągłej i nosie zazwyczaj szerokim.

Trzeci typ, spotykany u nas, to typ presłowiański, powstały z pomieszania rasy laponoidalnej ze śródziemnomorską. Przedstawiciele tego typu są niscy, krępi, i silni o szerokiej twarzy, piwnych oczach, brunatnych włosach i skórze jasno - płowej.

Czwarty polski typ, to typ dynarsko-alpejski, powstały ze skrzyżowania typu armenoidalnego z północnym. Jest on wysoki, krótkogłowy i ciemny, ale oczy ma często jasne (typ huculski).

Każdego człowieka interesuje jakie są różnice między temi typami i jakie on sam posiada skłonności rasowe. Zaznaczyć tu należy, że niema ras bezwzględnie czystych. Są tylko typy, w których ta czy inna rasa dominuje.

Nad zdolnościami poszczególnych ras z wyciągnięciem z różnic rasowych odpowiednich konsekwencyj, zastanawia się w ostatnim numerze „Kwartalnika Pedagogicznego" prof. Ludwik Jaxa - Bykowski. Stwierdza on na wstępie, że rasa północna (nordyczna) występuje u nas najobficiej w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Wileńszczyźnie, oraz wzdłuż rzek w Polsce Środkowej i na Wołyniu. Typ dynarski zajmuje Podkarpacie, zdarza się często wśród Rusinów, a zwłaszcza Hucułów i reprezentowany jest obficie wśród ludności miejskiej. Typ presłowiański spotyka się najczęściej wśród robotników fizycznych, oraz wśród ludu w centrum kraju, na Mazowszu, w Małopolsce, a także na Polesiu.

ZDOLNOŚCI RASOWE

Typ nordyczny posiada inteligencję ogólną więcej niż średnią, uczuciowo jest zamknięty w sobie, powolny, opanowany, mało towarzyski, zarozumiały i konserwatywny. Posiada mało wyobraźni i pracuje dobrze i starannie.

Typ sarmacki bywa często wybitnie uzdolniony, posiada bujną fantazję, jest silnie uczuciowy i bardzo ambitny. Nie posiada wytrwałości, natomiast ma wiele zapału i pracuje szybko i niedokładnie.

Presłowianin jest mało ruchliwy i mało bystry, zamknięty w sobie, nieśmiały, ale zacięty i mściwy. Jest on silny fizycznie, w pracach zawilszych przedstawia małą wartość. Wśród przestępców przeważa między mordercami.

Typ alpejski„ jest pracowity, oszczędny, praktyczny. Posiada zdolność do nauk ścisłych. W Polsce oficjalnie występuje wśród kupców i rzemieślników Posiada bujną wyobraźnię, pracuje naogół powierzchownie.

JAKIE RASY SIĘ WYBIJAJĄ?

W gimnazjach uderza bardzo duży procent typu sarmackiego. Nawet w tych okolicach, gdzie wśród ludności jest on nielicznie reprezentowany. Również w szkołach średnich reprezentowany jest dość obficie typ północny i alpejski. Natomiast niezwykle mało jest w gimnazjach przedstawicieli typu presłowiańskiego, co dowodzi jego niższych wartości intelektualnych. Podobnie zresztą w szkołach zawodowych typ presłowiański znajduje się obficiej tylko wśród działów, wymagających najmniej wysiłku umysłowego, jak np. w dokształcających szkołach pomocników mularskich.

W szkołach podchorążych rezerwy, jak stwierdzono, w okresie wyszkolenia rekruckiego pierwsze lokaty uzyskują presłowianie, później natomiast przy szkoleniu oficerskim dystansują ich inne typy.

Rzecz ciekawa„ że w uniwersytetach typ sarmacki ustępuje typowi północnemu nordyckiemu. Stoi to być może w związku z powolniejszym rozwojem tego typu.

Mówiąc o młodzieży i typach rasowych wśród niej reprezentowanych, pamiętać należy, że osobne zagadnienie stanowi młodzież żydowska, która zgodnie z badaniami prof. Czekanowskiego, posiada stałą domieszkę niespotykanego w Europie Środkowej typu orjentalnegóo, pomimo, że należy do różnych typów rasowych.

CZY ISTNIEJE RASA PANÓW?

Zagadnienie ras wśród ludnośsi wysuwa szereg bardzo ciekawych zagadnień. Obejmują one zarówno przystosowanie programu szkolnego, jak wybór zawodów, a nawet rzeczy tak codzienne, jak przeciętne wymiary mundurów wojskowych, gdzie naprzykład okazało się, że przeciętne wymiary mundurów amerykańskich, dostarczonych do nas po wojnie, były zupełnie nieodpowiednie dla żołnierzy polskich.

Czy istnieje jakaś rasa wyższa?

Inne zdolności wykazuje rasa północna, inne typ armenoidalny. Które z nich są wyższe, trudno bardzo powiedzieć. W każdym razie zaobserwowano bardzo ciekawy objaw. Oto wśród inteligencji polskiej, nawet tej, która świeżo wyszła z warstw niższych, przeważa typ sarmacki, a częściowo także nordycki, to jest ten sam typ, który przeważał wśród dawnej szlachty polskiej.



Powyższe zdjęcie przedstawia widok katastrofy kolejowej w Poznaniu, w której zginęło 8 osób, 63 osoby ranne.

ZIEMIANIN I JEGO GOSPODYNIE.

Ponura tajemnica dworu w Nieborzynie.

WARSZAWA, 18.12. — Głośna była w swoim czasie sprawa potwornej zemsty, dokonanej na osobie 71-letniego Jana Charzyńskiego właściciela majątku Nieborzyn w pow. Płońskim, przez 57-letnią Sabinę Leo. Działo się to pewnego wieczoru w czasie przedstawienia w teatrzyku „Mignon", gdzie Sabina Leo oblała starca kwasem siarczanym, niszcząc mu skórę na twarzy.

Aresztowana zaraz po zajściu przyznała, iż działała z zemsty za złamane życie gdyż od 20-tu lat była gospodynią w domu Charzyńskiego i uważała się za jego żonę. Pozbył się on jej na stare lata, spotkawszy na swej drodze młodszą i przystojniejszą od niej kobietę, Bronisławę Cieślińską, którą zaangażował na jej miejsce.

Wobec przyznania się do winy, sprawczyni, dzikiej zemsty, sprawa znajduje się obecnie na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie.

W związku z tem wyszła na jaw nowa sensacyjna skarga jaka niedawno została złożona w urzędzie prokuratorskim, a która daje obraz potwornym stosunkom, jakie panowały w majątku Nieborzynie.

Oto do urzędu prokuratorskiego zgłosiła się Helena Millerowa, zamieszkała przy ul. Targowej 62 z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie tajemniczej choroby jej córki. 18-letnia Helena Millerówna pracowała we dworze Charzyńskiego w charakterze pomocnicy gospodyni. Była ona krewną Sabiny Leo. Przed miesiącem matka Millerówny otrzymała zawiadomienie, że córka jej dostała obłędu wskutek gwałtownych przejść, jakie spotkały ją we dworze w Nieborzynie, że uciekła z majątku i że tuła się po okolicy.

Otrzymawszy taką wiadomość matka natychmiast udała się na miejsce, gdzie istotnie nie zastała córki. Po długich poszukiwaniach odnalazła ją w urzędzie gminnym w Czerwińsku, zamkniętą w areszcie. Dziewczyna była w strasznym stanie: półnaga, bosa i nieprzytomna.

Zobaczywszy matkę, nieszczęśliwa zaczęła krzyczeć: „Bili mnie we dworze męczyli, katowali, mamusiu ratuj!" Błędny wzrok, niezwykłe zachowanie i słowa, wymawiane bez związku, przekonały najdobitniej stroskaną matkę, że córka jej popadła w obłęd. Zabrała ją do Warszawy, a następnie zwróciła się do Jana Chrzyńskiego, zamieszkałego przy ul. Kruczej 7 m. 4 z zapytaniem, czy wie on o przyczynach choroby córki.

Charzyński odpowiedział, że przyczyn tych nie zna, ale, że gotów jest sprawę załatwić polubownie, o ile matka nie zawiadomi władz. Ponieważ dziewczyna popadła w stan choroby umysłowej wskutek niezwykłych warunków pracy i katowania jej, przeto matka w skardze swej prosi o przeprowadzenie dochodzenia, kto znęcał się nad dziewczyną jakie były przyczyny takiego postępowania i czy p. Charzyński spełnił swój obowiązek jako pracodawca, aby dać pomoc swej pracownicy, kiedy poczęła ona zdradzać już objawy choroby umysłowej.

Niewątpliwie dochodzenie wykryje tajemnicę dworu w Nieborzynie i wyświetli przyczyny, które doprowadziły do obłędu młodą dziewczynę.

Wybory w Rumunji.

BUKARESZT, 18.12. PAT. W dniu 20 grudnia odbędą się w całej Rumunji wybory do izby deputowanych. Wybranych będzie 387 deputowanych. W głosowaniu nie wezmą udziału kobiety. Do wyborów zgłosiło się kilkanaście ugrupowań politycznych, m. in. partja liberalna pod przewodnictwem prez. Duci, partja narodowo - chłopska z Michalic, partja liberalnych dysydentów z min. Bratiano, partja narodowo - rolnicza z Gogi, partja chłopska z dr. Lupu i inne.

Zawieszenie broni POMIĘDZY BOLIWJĄ I PARAGWAJEM.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 16. 12 — Za pośrednictwem nuncjuszów apostolskich w Buenos Aires i Boliwji Stolica Święta zaproponowała obu wojującym państwom, Boliwji i Paragwajowi zawieszenie broni na czas Bożego Narodzenia. Propozycję tę, którą poparli zresztą przedstawiciele dziewiętnastu narodów zebranych na kongresie panamerykańskim w Montevideo, rządy obu wzmiankowanych państw przyjęły i podobnie jak w roku ubiegłym, rozejm rozpocznie się o północy 24 grudnia.

Skazanie BRATA KREUGERA.

SZTOKHOLM, 18.12. PAT. Sąd najwyższy skazał Torstena Kreugera brata słynnego króla zapałczanego Ivara Kreugera na 12 mies. ciężkich robót za oszustwo i narażania na straty w wysokości miljona koron posiadaczy obligacyj jednego z przedsiębiorstw Kreugera. .

GIEŁDA.

WALUTY I DEWIZYY.

Dnia 18 grudnia.

Dewizy: Gdańsk 173.15. Holandja 357.95. Kopenhaga 130.00. Londyn 29.02. Nowy Jork 5.64. Paryż 34.87. Praga 26.43. Szwajcarja 172.18. Sztokholm 149.95, Włochy 46,83ł

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, przeważnie słabsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.62. Rubel złoty 4.66—4.65 1/2. Dolar złoty 8.96—8.95 1/2 Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach mikdzybankowych 212.30. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.40—38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.75—54.50 (odcinki po 500 dol.) 53.13 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49,00; 5 proc. konwersyjna 51.50.

Akcje: Bank Polski 81.75; Kijewski 10.25; Lilpop 10.25; Starachowice 10.10.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych — niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

Ubezpieczenie robotników polskich zatrudnionych w Niemczech

Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznem, która weszła ostatnio w życie, zawiera ważne postanowienia, dotyczące robotników i pracowników umysłowych polskich, którzy ubezpieczeni byli w Niemczech.

Umowa przewiduje m. in., że osobom, które przyznane mają renty w Niemczech, instytucje niemieckie wypłacać będą renty również w razie pobytu tych osób w Polsce. W dalszym ciągu umowa zapewnia poważne korzyści robotnikom i pracownikom umysłowym polskim, którzy pracowali uprzednio w Niemczech i opłacali składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały jeszcze renty. Dotychczas pracownicy ci, wróciwszy z Niemiec do Polski, tracili wszystkie prawa, wynikające z tytułu wpłaconych składek i nie mogli na ich zasadzie otrzymać renty starczej lub inwalidzkiej; obecna umowa natomiast ustala, że robotnicy i pracownicy, którzy powrócili do Polski po r. 1916 (względnie wrócili na Górny Śląsk po r. 1921) mogą odzyskać z powrotem wszystkie prawa z tytułu składek ubezpieczeniowych, wpłaconych uprzednio do instytucyj niemieckich.

RUCH W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

NAPÓR NA GRANICE TRIANOŃSKIE. — OBRONA MAŁEJ ENTENTY. — REWIZJA TO WOJNA. — PODRÓŻ MIN. BENESZA PO SŁOWACCZYŹNIE — KAMPANJA PRZECIW POKOJOWI WIDZIANA Z WIEDNIA

Wielki ruch panuje w świecie międzynarodowym. Hitler, odbywszy rozmowę z posłem Lipskim, zaprasza do siebie posła francuskiego; min. Beck konferuje z von Moltkem; minister dr. Benesz wyjechał do Paryża, by rozmawiać tam z Paul Boncourem, który skolei odwiedzi Pragę, Bukareszt i Warszawę, skąd — jak donoszą z Paryża — wraz z ministrem Beckiem ma udać się do Moskwy, gdzie konferować będzie z Litwinowem. Dyktator włoski projektuje reformę Ligi Narodów, a za ostremi atakami jego prasy na instytucję genewską dosyć niezręcznie kryje się widmo rewizjonizmu. — Wszystko to razem wytwarza atmosferę ogólnego naprężenia, wielkiej niepewności. Atmosfera ta wykorzystywaną jest przez wrogów pokoju, za jakich uważać można i należy wszystkich tych, którzy domagają się rewizji granic.

Z Wiednia najlepiej można obserwować akcję rewizjonistów węgierskich i przeciwakcję stron zainteresowanych. Z tej perspektywy uwydatnia się doskonale współpraca niemiecko - węgierska w kierunku obalenia traktatów. Oficjalne koła węgierskie dla zmylenia opinji europejskiej twierdzą, że rewizjonizm węgierski wcale nie idzie równolegle z rewizjonizmem niemieckim. Czynnikom tym chodzi przedewszystkiem o to, aby znaleźć poparcie dla swych planów w tych państwach które przeciwstawiają się rewizjonizmowi niemieckiemu, przedewszystkiem zaś we Francji i Polsce. Dla nas wystarczającem być powinno, że wicekanclerz niemiecki von Papen, niedawno na bankiecie w Budapeszcie powiedział, że „Schulter an Schulter walczyć będziemy o rewizję traktatów pokojowych". A przecież i węgierska propaganda nie mało daje dowodów, że idzie na pasku Berlina. Tem też tłumaczyć należy równoległe wystąpienie Rosenberga i hr. Bethlena na terenie międzynarodowym.

Czynnikom węgierskim głównie chodzi o zyskanie gruntu dla rewizjonizmu na terenie genewskim. Cieszą się z rozwoju sytuacji w Genewie po wystąpieniu Niemców z Ligi Narodów. Uważają, że w takiej sytuacji najłatwiej dopiąć celu. Wszelkie biura Ligi, biura agencyj prasowych i redakcje zalane zostały wprost powodzią ulotek propagandowych. Prezes Ligi rewizyjnej, Ferenc Herczeg, otwarcie głosi, czego Węgry pragną: oddania Węgrom wszystkich krajów zamieszkałych przez Węgrów, plebiscyt w krajach o ludności mieszanej. Hrabia Bethlen poszedł jeszcze dalej i domagał się w odczytach angielskich utworzenia samodzielnej Transylwanji.

Plany te godzą w integralność państw Małej Ententy i zrozumiałą jest rzeczą, że nastąpiła w nich silna reakcja. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, udając się do Koszyc, gdzie miał spotkać się z rumuńskim min. spraw zagranicznych Titulescu, odbył zgromadzenia w siedmiu miastach słowackich i lud słowacki oświadczył na zakusy rewizjonistyczne: nie, nigdy Mała Ententa niejednokrotnie miała sposobność powiedzieć pod adresem całego świata, że na rewizję nigdy nie pozwoli. Obecnie głosowi temu towarzyszył głos narodu. Jeszcze wyraźniej przedstawił stanowisko Małej Ententy minister rumuński Titulescu: Rewizja jest niemożliwa bo tworzy poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. Kto przygotowuje rewizję, przygotowuje wojnę.

Czy można jaśniej postawić kwestję? Stanowisko Małej Ententy jest tak jasne, jak stanowisko Polski wobec rewizjonizmu niemieckiego. Rewizja po jednej stronie pociąga automatycznie rewizję po drugiej. Sprawa trianońska jest nietylko sprawą Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Jest to sprawa całej Europy a więc i Polski. Dlatego nie wolno nam spuszczać z oka rewizjonistycznej kampanji węgierskiej.



Czeski minister spraw zagranicznych p. Benesz bawi obecnie w Paryżu, gdzie odbył szereg konferencyj z francuskimi mężami stanu. Od lewej stoją: min. Benesz, jego małżonka i szef protokółu M. de Fouquieres.

CZEGO CHCĄ NIEMCY

w t. zw. rokowaniach bezpośrednich.

Wprawdzie bezpośrednie rozmowy francusko - niemieckie, których pragnie kanclerz Hitler, nie kleca się spowodu wyraźnej niechęci rządu francuskiego i odrzucenia przezeń żądań niemieckich, przedstawionych ambasadorowi Francouis Poncet'owi, ale trzeźwi dziennikarze francuscy nie ustają w ostrzeganiu wogóle przed dalszym ciągiem tych rozmów.

P. Jacques Bainville pisze w „Action Francaise" (nr. 347):

— Nie zmienia się to, co ma do żądania Hitler, ani też to, czego my żądamy. Wzamian bowiem za ustępstwa Francja domaga się stale rękojmi bezpieczeństwa. Niemcy zaś żądają i będą żądały tego, czego oczywiście muszą pragnąć, a mianowicie, żeby rok 1918 zniknął jakby go nie było. Hitlerowskie czy nie Niemcy muszą dążyć jedynie do całkowitej rewizji traktatów, już rozpoczętej przez pogrzebanie odszkodowań i przez t. zw. równouprawnienie w zbrojeniah, które wstrząsą postanowieniami wojskowemi traktatów. Z Hitlerem u steru Niemcy muszą iść dalej w tym kierunku i w tem właśnie tkwi znaczenie Hitlera.

Wobec żądań zwiększenia ilości wojska niemieckiego i dopuszczenia zakazanych w Niemczech gatunków broni, pisze p. Bernus:

— Nie sądzimy, by mógł się znaleźć rząd francuski, któryby zgodził się na te żądania niemieckie. Uzupełniono je obecnie zaofiarowaniem paktu nieagresji. Jest to dodatek podszepnięty przez Anglję. Umowa taka nie dorzuciłaby niczego do paktu Kelloga i do paktu reńskiego w Locarno, który zresztą już dziś nie jest w całości dotrzymywany, gdyż Nadrenja roi się od oddziałów hitlerowskich. Spodziewamy się, że rząd odrzuci wszystkie te zanierzenia, szyte białą nicią. Czy jednak będzie miał odwagę wstrzymania rokowań, które, jeśli będą nadal prowadzone, nietylko nie powstrzymają ponownego zbrojenia się Niemiec, lecz niejako je uprawnią, a nas doprowadzą jakby do współpracy w tem? Chcemy się spodziewać, że będzie miał tę odwagę.

Głosy te wskazują, jak wielkim krokiem w niespokojną przyszłość może być wdanie się w oddzielne rokowania z Niemcami, dotyczące w gruncie rzeczy przyznania im swobody zbrojeń.

Ważna rocznica w historji lotnictwa.

W ub. niedzielę minęła ważna rocznica w historji lotnictwa, tego dnia mianowicie minęło 30 lat od czasu pierwszego wzlotu aeroplanu z silnikiem.

Wzlot ten odbył się w miejscowości Kitty Kawk w Północnej Karolinie (Stany Zjednoczone). Bracia Orvil i Wilbur Wright odbyli pierwszy lot z silnikiem, który trwał 12 sekund. Dystans przebyty przez pierwszych lotników wynosił 59.40 metrów. Silnik wagi 109 kg. miał moc 12 KM.

Dla ilustracji postępów, jakie poczyniło lotnictwo w okresie 30-letnim, warto przytoczyć, że ostatni rekord długości lotu bez lądowania wynosi około 10.000 km., rekord zaś długotrwałości lotu bez lądowania około 70 godzin. Podczas gdy w roku 1903 — 1 KM. przypadał na 10 kg. wagi silnika, obecnie 1 kg. silnika daje moc 1 KM.

Z DNIA

ŻYDZI PRZECIWKO POMOCY ROLNICTWU.

Dr. F. Rotenstreich ostrzega rząd polski („Hajnt" z 6 bm., artykuł „Głos ma rząd"), aby nie ulegał rolnikom i nie dopuścił do zorganizowania handlu zbożowego na zasadach pożądanych dla wytwórców:

— Skąd on weźmie pieniędzy, aby dołożyć do tego interesu, skąd weźmie kapitał obrotowy? Skąd weźmie pieniędzy, aby wybudować w każdym okręgu spichrze? To wszystko rolników nie interesuje.

Rolnicy winni troszczyć się o to, aby obmyśleć środki, jak powiększyć spożycie wewnętrzne ich wytwórczości.

Rząd polski nie powinien iść po linji zalecanej przez rolników:

— Głos ma rząd. Niech on rozpatrzy stosunki, niech zanalizuje wszystkie przyczyny, a wówczas dojdzie do naszych wniosków, a nie do poglądów kilkudziesięciu agrarjuszy, którzy stale prowadzili jednostronną politykę, aby wyciągnąć dla siebie zyski.

Żydzi chcą nadal żyć kosztem polskiej ludności, a więc przedewszystkiem ludności wiejskiej, a jednocześnie nie chcą skutecznej pomocy rolnictwu!



Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson bawił w Paryżu, gdzie odbył konferencję z Paul Boncourem.

REWIZJA W KONSYSTORZU PRAWOSŁAWNYM.

Onegdaj władze śledcze pod kierownictwem prokuratora Missuny przeprowadziły rewizję w konsystorzu prawosławnym w Warszawie, opieczętowując wszystkie akty dotyczące spraw rozwodowych. Krok ten ze strony władz był spowodowany masowemi skargami do prokuratury na nadużycia sądów prawosławnych przy udzielaniu rozwodów ka tolikom

PREMJERA W TEATRZE.

ŻEGLARZ.

KOMEDJA W 3-CH AKTACH J. SZANIAWSKIEGO.

W programach teatralnych przypomniano, że J. Szaniawski jest człowiekiem Akademji Literatury. Przypomnienie to w zestawieniu z „Żeglarzem" miało akcenty ironji, nadmienić jednak wypada, że niewątpliwie nie za tą komedję Szaniawski dożeglował do Akademji.

W sztuce swej szanowny akademik przeprowadza ideę potrzeby odbronzowiania uznanych wielkości Kapitan Nuta posiadł w swem mieście sławę bohatera, zginął bowiem na morzu w okolicznościach, wielce sprzyjających powstaniu legendy o jego wielkości. Tymczasem młody podróżnik Jan przywozi ze sobą z odległych krajów wiele prawd, przedstawiających w ujemnem świetle kapitana Nuta. Niedość tego, dowiadujemy się w drugim akcie, że kapitan Nuta wogóle nie zginął, ale żyje i to w tem samem miasteczku które go uważa za swego rodzimego bohatera i które właśnie się szykuje do uroczystości poświęcenia pomnika ku czci wielkiego kapitana.

Jan, który nosił się z zamiarem zdemaskowania kłamstwa o kapitanie Nucie, rezygnuje w końcu z tego zamiaru bez widocznych powodów, co mu zdaje się autor ma za złe Szaniawski chce nas przekonać o konieczności walki o prawdę, ale właśnie nie „Żeglarz" może w nas wzbudzić takie przekonanie. Trudno jest zgodzić się z Szaniawskim, że energja społeczna ma się akurat wyładowywać w rozpraszaniu legendy o kapitanie Nucie, gdy ta legenda w gruncie rzeczy nikomu i niczemu nie szkodzi, a przeciwnie odbronzowienie Nuty odbierze maluczkim wiarę w bohaterstwo, która jak wiadomo, jest potrzebna w celach wychowawczych.

Boy - Żeleński odbronzowiał swego czasu Mickiewicza jako człowieka, co ostatecznie może wywołać niejaką sensację z gatunku sensacyj „Tajnego Detektywa", ale świetności „Pana Tadeusza" i „Dziadów" w niczem to zaszkodzić nie mogło.

Teraz znów pan Górka odbronzowia bohaterów „Ogniem i Mieczem" i okropnie opowiada historje o Jeremim Wiśniowieckim. Panu Górce chodzi o prawdę historyczną, więc historycy osądzą ostatecznie, czy ma słuszność, ale czytelnicy Trylogji sienkiewiczowskiej nawet po rewelacjach p. Górki poszukując w dziele literackim przedewszystkiem prawdy artystycznej, będą zawsze pod urokiem wielkiego dzieła i siła genjusza pisarskiego zawsze odniesie zwycięstwo nad wywodami historyka, który szuka nie tyle trudnych, ile głośnych zwycięstw.

Szaniawski zbyt naiwnie ustosunkował się do problemu walki o prawdę i jego bohater Jan, rezygnując z odbronzowania kapitana Nuty, okazuje więcej zdrowego rozsądku, niż jego twórca, który nie godzi się z wycofaniem się Jana z pola walki. Zresztą konflikt między wyimaginowanym obowiązkiem moralnym Jana a jego poddaniem się atmosferze miasteczka nie jest znów tak w komedji podkreślony, iżbyśmy mogli choć przez chwilę współczuć głównej postaci komedji Szaniawskiego.

Ponadto autor „Żeglarza" unika nazwania czasu i miejsca, gdzie się akcja rozgrywa, jakby się obawiał, że pomysł do komedji przez zetknięcie się z rzeczywistością przepadnie z kretesem. Obawa ta była najzupełniej uzasadniona.

Sztukę wyreżyserował p. Mikołajewski, stylizując komedję zgodnie z nierealnemi intencjami autora. Sam p. Mikołajewski grał Jana inteligentnie, ale nie przekonał nas, że rolę amantów mdławo - bohaterskich są dla niego najodpowiedniejsze.

P. Śniadecka jako Med, narzeczona Jana, dobra w roli subretek, nie natrafiła teraz we właściwy ton.

Najlepiej jeszcze wypadły role, [illegible]kazujące w oświetleniu satyrycznym świat małomiasteczkowych znakomitości. Świat ten reprezentowali pp.: Gołaszewski (Przewodniczący), Orliński (Rektor). Arciszewska (Doktorowa) i inni.

Ćw.

Gdzie spędzą narciarze święta Bożego Narodzenia.

W kraj bezmiernych połonin Czarnohory, pokrytych doskonałym śniegiem, na kręte szosy okolic Worochty i Żabiego, do rojnych i przytulnych schronisk Zaroślaka i Przełęczy Tatarskiej, do największego ośrodka zimowego Karpat Wschodnich, Worochty, powiezie nas na trzy dni świąt Bożego Narodzenia pociąg popularny, organizowany przez dyrekcje kolejowe w Katowicach i Krakowie i Towarzystwo krzewienia narciarstwa.

Pociąg wyjedzie z Krakowa, mając zapewnione połączenia z wszystkiemi ważniejszemi ośrodkami śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w sobotę koło północy, co umożliwi wszystkim spożycie wilji w gronie domowym i przybędzie do Worochty w niedzielę rano. Najwprawniejsi będą mogli jeszcze tegoż dnia przejść do schroniska na Zaroślaku pod Howerlą, położonego na 1300 m. n. p. m reszta wedle upodobania ma do dyspozycji wycieczki na okoliczne szczyty Worochty, jak Kiczera, Doszczynę, Seredynę, Poharek i inne, lub przejazdy sankami w kierunku na Żabie lub Tatarów. Wieczorem narciarskie wigilje przygotowane w poszczególnych pensjonatach, w których będą zakwaterowani uczestnicy.

Nazajutrz liczne wycieczki na dalsze szczyty w okolicy Worochty, dojazd koleją leśną do Foroszczenki skąd dojście na Zaroślak, wyjścia na najważniejsze szczyty Czarnohory, kuligi do schroniska na przełęczy Tatarskiej i przełęcz Bukowiela, dancingi w Worochcie — oto program drugiego dnia.

Wreszcie trzeciego dnia powrót z Zaroślaka przez Kukul, znany z doskonałego zjazdu, wycieczka pociągiem do Jaremcza, oraz wycieczki w okolicę Worochty, poczem wieczorem powrót.

Towarzystwo krzewienia narciarstwa apeluje do wszystkich narciarzy o jak najliczniejszy udział w tej imprezie.

O rozszerzenie akcji

ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH.

Ministerstwo opieki społecznej wydało pismo ogólne do wojewodów w sprawie rozszerzenia akcji zakładów opiekuńczych.

O okólniku tym ministerstwo zwróciło uwagę na niewspółmierność świadczeń opiekuńczych, jakie są udziałem wychowanków zakładów, w porównaniu ze straszną nędzą dzieci rodziców bezrobotnych, nie znajdujących się w zakładach opiekuńczych. Celem usunięcia tej niesprawiedliwości społecznej, Ministerstwo uważa za konieczne, aby zakłady opiekuńcze przeniosły część świadczeń na dzieci, znajdujące się poza zasięgiem tych zakładów. Dotyczy to w pierwszym rzędzie dostarczenia dzieciom pozazakładowym skromnego gorącego posiłku i opieki moralnej.

—o—

Pamiętajcie o zdrowiu

PRZY ZAKUPACH PRZEDŚWIĄTECZNYCH.

Miejska pracownia badania żywności wykonała w listopadzie rb. następujące badania: 14 prób masła i tłuszczów, w tem 4 zakwestjonowano, 3 próby sera — 1 zakwestjonowano, oraz 16 prób różnych przypraw, z których 5 zakwestjonowano.

W grudniu — w okresie przedświątecznego zapotrzebowania słodyczy i wyrobów cukierniczych: ciastek i tortów zwraca kontrola baczną uwagę na te wyroby sprzedawane w dużych ilościach i często bez opakowania wogóle, bądź w opakowaniu bez oznaczenia firmy produkującej. Towary te bywają zwykle fabrykowane w warunkach wysoce niehigjenicznych z nieodpowiednich produktów, przez co zagrażają zdrowiu konsumenta. Anonim chroni je od kontroli podczas frabrykacji i umożliwia nieuczciwą konkurencję z producentami, stosującemi się do przepisów rigjenicznych. Ustawowo przewinienia tego rodzaju są karalne, przewidizane zarówno w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o dozorze nad artykułami żywności, jak też w rozporządzeniu M. S wewn. z dnia 29 października 1929 r. o dozorze nad mąką i wyrobami mącznemi, jak też rozporządzeniu Rady ministrów o obowiązku oznaczania niektórych towarów.

Pomimo jednak tego spotykamy się z handlem artykułami temi w masowej ilości i co ważniejsze może nigdzie w Polsce w tak wielkiej ilości jak na terenie naszego Zagłębia. Ale można skutecznie walczyć z tem złem tylko przy współdziałaniu osób zainteresowanych tj. nabpwców, którzy powinni zerwać z dotychczasowemi metodami kupna.

Kto szanuje swoje zdrowie i troszczy się o nie winien wszelkie artykuły żywności kupować tylko w sklepach czysto utrzymanych; żądać, aby personel obsługujący przestrzegał czystości; nie powinien kupować artykułów żpwności anonimowego pochodzenia; nie powinien kupować na ulicach z otwartych koszów pieczywa, słodyczy i innych artykułów, przeznaczonych do bezpośredniego spożycia, a w dodatku nieopakowanych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Wtorek	Dziś Darjusza Jutro Teofila Wschód słońca 7 m. 41. Zachód „ 15 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Młodość na zamówienie.
PALACE: Fantomas.
EDEN: Jaka żona taka noc.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Baby.
ŚWIATOWID: „Żona na jedną noc".
APOLLO: Adjutant Jego Wysokiej Mości.

DĄBROWA

WANDA: Nowa płeć i Jeździec w masce.
ARS: Emma.

× DYPLOMY POŻYCZKI NARODOWEJ. W dniu dzisiejszym komitet lokalny pożyczki narodowej w Dąbrowe będzie wydawał dyplomy tym subskrybentom pożyczki narodowej, którzy subskrybowali w wyznaczonej dla nich wysokości pożyczkę narodową. Dyplomy wydawane będą od godz. 1 do 3 popoł. w biurze Magistratu.

× ŻYCIE SZKOLNE. Dn. 16 grudnia b.r. staraniem klas III-cich i kółka dramatycznego żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu w obecności grona nauczycielskiego i wszystkich uczenic odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu 50-lecia „Trylogji" H. Sienkiewicza. Na program złożyły się: referat okolicznościowy, wiersze i deklamacje oraz podniosłe przedstawienie patrjotyczne p.t. „Dzwonie, hejnały Polsce graj". Uczennice tejże szkoły pracują również gorliwie na polu społecznem. Tradycją poprzednich lat, kółko sportowe przy wydatnej pomocy ks. kan. Fr. Raczyńskiego, który otacza zawsze gorliwą opieką pracę szkoły w tej dziedzinie, urządzono gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci z Sielca w dn. 17 grudnia b.r. Obdarzono 65 dzieci i 28 matek. Przy płonącej choince i śpiewie uczennic, dzieci dostały śniadanie i słodycze oraz ubranie i bieliznę. Matki otrzymały po 2 kg. mąki.

Teatr miejski w Sosnowcu

Aby uprzystępnić najszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenie najlepszych sztuk tegorocznego sezonu teatralnego, teatr miejski w Sosnowcu daje trzy przedstawienia po cenach najniższych, t. j. 1 zł. i 50 gr. Dnia 19 b.m. o godz. 20.15 „MARJUSZ" komedja M. Pagnola, dnia 20 b.m. o godz. 20.15 — „SPADKOBIERCA" komedja A. Grzymały-Siedleckiego i 21 b.m. o godz. 20.15 „ŻEGLARZ" komedja J. Szaniawskiego. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Gmach teatru dobrze ogrzany

REPERTUAR

Wtorek, dnia 19 b.m. o godz. 20.15 „Marjusz". Ceny od 1 zł. do 50 gr.
Środa dnia 19 b.m. o godz. 20.15 „Spadkobierca". Ceny miejsc od 1 zł. do 50 gr.
Czwartek dnia 21 b.m. o godz. 20.15 „Żeglarz". Ceny miejsc od 1 zł. do 50 gr.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 19 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko".
Środa 20 b.m. „Moja kochana mamusia".
Czwartek 21 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko" przedstawienie dla bezrobotnych.

× PODATEK ŁADUNKOWY W SOSNOWCU. W odpowiedzi na wystąpienie Izby przem. - handl. w sprawie rewizji stawek podatku ładunkowego, pobieranego przez Magistrat m. Sosnowca, kierownik tymczasowego zarządu miasta powiadomił Izbę, że wedle ostatniego projektu rządowego podatek od towarów, przywożonych do Sosnowca, w najbliższym czasie ma ulec zasadniczej zmianie (stawki, sposób poboru). W związku z tem Magistrat uważa na nieaktualną w chwili obecnej sprawę rewizji stawek, ustalonych w statucie, obowiązującym od 28.VI. 1938 r. Do sprawy stawek tego podatku Magistrat powróci po ukazaniu się właściwego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych

× W GRUDNIU POLOWAĆ WOLNO NA: dziki, zające (szaraki i bielaki), króliki, wilki, lisy, kuny leśne (tumaki), kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, wydry, norki, wiewiórki, cietrzewie koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptactwo wodne i błotne, krukowate i drapieżne, a od 16 grudnia na niedźwiedzie i rysie.

× HARCERSKIE KURSY INSTRUKTORSKIE. Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w okresie feryj zimowych szereg kursów i zjazdów instruktorskich, które odbędą się w szkole instruktorskiej na Buczu (Górny Śląsk). W dniach od 27 grudnia do 1 stycznia 1934 r. odbędzie się kurs na harcmistrzów, w dniach od 28 do 31 grudnia rb. — kurs instruktorów zuchowych, w dniach od 2 do 4 stycznia 1934 r. — konferencja trzydniowa wszystkich harcmistrzów Związku, na której omawiane będą aktualne problemy harcerskie, w dniach od 1 do 3 stycznia 1934 r. — konferencja instruktorów drużyn wiejskich i robotniczych.

KOMUNIKATY

— KOŁO ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ IM. KR. JADWIGI w Sosnowcu, zawiadamia, że dnia 19 b.m. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu szkoły Zygmunta 7, zebranie w sprawie poranku i „opłatka". Zarząd prosi o liczne przybycie.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH
NA OKRES ZIMOWY.

Przed kilku dniami odbyło się w gmachu starostwa, pod przewodnictwem p. starosty Boxy, posiedzenie powiatowego komitetu wykonawczego Funduszu Pracy, celem wysłuchania sprawozdania z akcji komitetu za okres od dn. 1 kwietnia do grudnia r..b. oraz omówienia akcji na okres zimowy.

Sprawozdanie wygłosił p. starosta Boxa, zaznaczając, iż działalność komitetów nastawiona była na najbardziej wydatne zatrudnienie bezrobotnych, przyczem przeciętnie pracę znalazło około 2500 bezrobotnych miesięcznie, zatrudnionych przeważnie 3—4 dni, a częstokroć również i po 2 dni w tygodniu na zmiany, co umożliwiło zatrudnie większej ilości bezrobotnych, przyczem część ich znalazła pracę w innych powiatach przy obwałowaniu Wisły, w kamieniołomach i przy robotach polnych.

W dalszym ciągu obrad komitet wykonawczy na zasadzie przedstawionych przez poszczególne komitety danych stwierdził, że ostatnio stan bezrobocia poważnie wzrósł i wynosi na dzień 1 grudnia b.r. 20.891 bezrobotnych, co łącznie z rodzinami stanowi 61.482 osoby, potrzebujące pomocy. O poczynieniu przez bezrobotnych jakichkolwiek zasobów z zarobków, uzyskanych w czasie pracy, nie mogło być mowy, o to z uwagi na bardzo niskie płace, wynoszące najwyżej 3 zł. dziennie, przyczem większość zatrudnionych pracowała najwyżej 2—3 dni w tygodniu.

Masy tych bezrobotnych, pozostając obecnie bez środków do życia, stają się ciężarem opieki społecznej i powiatowego Funduszu Pracy i wymagają zapewnienia minimum egzystencji.

W związku z tem komitet wykonawczy, u uwagi na wyczerpanie wszelkich środków przez Związki samorząd., oraz na niemożność liczenia na wpływy własne komitetów lokalnych Funduszu Pracy, postanowił: Wystąpić do komitetów lokalnych Funduszu Pracy, będących w kontakcie z przemysłem i przedstawicielami robotników, o pobudzenie inicjatywy w zadeklarowaniu chociażby w ograniczonych rozmiarach składek na pomoc bezrobotnym. Wystąpić do przemysłu węglowego o przydział węgla dla bezrobotnych, jak w r. ub. Na wniosek p. dyr. Przedpełskiego postanowiono poczynić starania w przemyśle o udostępnienie zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym przy tłuczenia kamienia w kamieniołomach, znajdujących się na terenach przemysłowych — na do stawy kolejowe. Wystąpić do wszystkich lokalnych komitetów o przeprowadzenie możliwie wydatnej zbiórki na pomoc bezrobotnym.

Jednocześnia podnoszono niezwykle silny nacisk bezrobotnych, domagających się wydania niezbędnych artykułów żywnościowych. Komitet wykonawczy, mając na względzie dotychczasowe zupełne wyczerpanie bezrobotnych, podtrzymywanych niezwykle drobnemi zapomogami doraźnemi w okresie letnim, jak również z uwagi na niedostateczne zaopatrzenie ich w porze jesiennej w ziemniaki, postanowił: Wystąpić do p. wojewody z wnioskiem o udzielenie subwencji na przeprowadzenie przed świętami Bożego Narodzenia akcji pomocy żywnościowej — chociażby w najskromniejszych rozmiarach, przez wydawanie bezrobotnym najniezbędniejszych artykułów żywnościowych w normach, jak następuje: 4937 bezrobotnym samotnym po 1.50 zł., 9035 bezrob. z rodz. 2—3 osób po 3 zł., 5846 bezrob. z rodz. 4—6 osób po 4 zł., 1055 bezrobot. z rodz. wyż. 6 po 5 zł.

Z uwagi na to, że na terenie powiatu łącznie z miastami wydzielonemi znajduje się około 20.000 dzieci bezrobotnych, potrzebujących akcji dożywiania w szkołach i przedszkolach, przeto komitet wykonawczy postanowił zwrócić się do pana wojewody o udzielenie na ten cel subwencji w wysokości zł. 30.000 miesięcznie.

Postanowiono również zwrócić się do p. wojewody o przyznanie na okres zimowy wydatniejszych przydziałów mąki, oraz cukru i mieszanki kawowo-cukrowej, potrzebnej również dla akcji dożywiania dzieci, jak również o przydział mydła, którego bezrobotni bardzo się domagają.

Jednocześnie komitet wykonawczy postanowił wydać bezrobotnym przed świętami mąkę żytnią, oraz naftę, którą polecono przydzielić na komitety w tych miejscowościach, gdzie brak jest oświetlenia elektrycznego.

W dniu wczorajszym p. starosta Boxa wyjechał do Kielc, celem interwenjowania w tych sprawach i jest nadzieja, że zabiegi te odniosą pożądany skutek i bezrobotni otrzymają pewną pomoc.

OD IZBY DO IZBY.
Kulig harcerski po Sosnowcu.

Zgodnie z zapowiedzią odbył się w ub. niedzielę kulig od izby do izby harcerskiej jedenastu drużyn hufca sosnowieckiego. W kuligu wzięli udział drużynowi z komendantem chorągwi i hufcowym na czele. Celem tego objazdu było zapoznanie się ze stanem estetycznym izb i wysiłkiem harcerzy, aby swoją siedzibę przedstawić gościom w całej jej harcerskiej okazałości.

Rezultat tych starań jest zgoła imponujący, jeżeli się zważy szczupłość środków, użytych do przystrojenia izb i niezawsze odpowiednie warunki lokalne. Trudno tu omawiać szczegółowo wygląd każdej izby, wystarczy jednak powiedzieć, że nawet w Klimontowie, gdzie z ogólnie znanych powodów życie zamiera, harcerze mają własną izbę i pracują w miarę sił i możności.

Albo taka np. czwarta drużyna przy ul. Nowej w Sosnowcu: ma ona swoją izbę w suterynie, ale umiała ją przystroić tak gustownie, że się o tem zapomina. A może i dlatego też, że harcerze ładnie tam śpiewali chlubią się bowiem, że z czwórki najstarszej drużyny sosnowieckiej wyszedł w świat ni mniej ni więcej tylko sam Jan Kiepura.

A przecież i inne drużyny pokazały, co potrafią, a doprawdy potrafią niemało; są to więc dwie drużyny przy ul. Żytniej (druż. 64 i 74), przy ul. Kamiennej (druż. 25), dwie przy ul. Wawel(druż. 32 w seminarjum i 59 w szkole powsz.) i wreszcie gościnnie podejmująca uczestników kuligu i posiadająca jedną z najestetyczniej urządzonych izb drużyna 43 w Milowicach.

Wszystkie one, jeżeli chodzi o wysiłek samych harcerzy stoją na jednym prawie i wysokim poziomie jako że wiadomo, iż zapał młodych tworzy cuda. Tylko znów bywa, że niektóre drużyny ponadto mają lepsze warunki pracy dzięki temu, że szczęśliwie trafiły na oddanych sobie szczerze opiekunów ze starszego społeczeństwa i że dano im lokal odpowiednio obszerny. Różnice zatem, zachodzące między wyglądem poszczególnych izb, miały swoje przyczyny niejako już poza granicami starań samych harcerzy, gdyż wszyscy oni we wszystkich drużynach wykazali dużo smaku estetycznego i dbałości o wygląd wspólnej ich siedziby.

Na ostatnim etapie kuligu został rozstrzygnięty konkurs przez drużynowych. Sami oni rozstrzygnęli, że pierwsze miejsce należy się izbie harcerskiej drużyny 42 (szkoła powszechna przy ul. Mościckiego), drugie drużynie 2 w gimn. Staszica i trzecie druż. 8 (szkoła powsz. przy ul. Okrzei na Środuli).

Sam konkurs izb harcerskich ma niemałe znaczenie wychowawcze, uczy on bowiem młodzież dbania o dobro publiczne i budzi ambicje społeczne. Czuwaj!

Ruch przedświąteczny.
Niewielkie obroty w handlu.

W ostatnią niedzielę przed świętami sklepy były w godzinach popołudniowych otwarte, a ponieważ w niedzielę mają ludziska więcej czasu, no i że to akurat po piętnastym, w sklepach panował dość ożywiony ruch. Wprawdzie każdy ogranicza się do kupowania tylko rzeczy koniecznych i to w bardzo ograniczonych ilościach, to też przy dość niby dużym ruchu, obroty w sklepach były niewielkie. Niestety, żyjemy w czasach, kiedy ludzi, mogących pozwolić sobie na urządzenie świąt jest coraz mniej, natomiast rosną szeregi nieszczęśliwych, pozbawionych wszelkich środków do życia.

Trzeba zaznaczyć, iż na terenie powiatu Będzińskiego, liczącego 360 tysięcy mieszkańców, posiadamy przeszło 60 tysięcy bezrobotnych łącznie z rodzinami, czyli co szósty człowiek potrzebuje pomocy, a jeżeli weźmiemy samych tylko robotników, to okaże się, że co drugi jest bezrobotny. Cyfry te najlepiej świadczą o rozmiarach biedy w naszym ośrodku. Losem tych nieszczęśliwych zajmują się częściowo komitety Funduszu Pracy jak również organizacje charytatywne, usiłujące zdobyć pewne środki na pomoc dla bezrobotnych i biednych na święta.

Fundusz Pracy zwraca się w tej sprawie do władz rządowych, a organizacje charytatywne do społeczeństwa. Niechże więc ci wszyscy, którym los pozwala korzystać z dobrodziejstwa pracy i możności urządzania świąt, nie okażą się nieczuli na niedolę bliźniego i złożą datek na pomoc świąteczną dla biednych, znajdujących się w ostatecznej nędzy i nie mających z nikąd ratunku.

Zanik polskiego handlu.

W związku ze słabemi obrotami świątecznemi w polskich sklepach pisze nam jeden z czytelników:

Z prawdziwą przykrością należy stwierdzić, że społeczeństwo nasze, na którem opierały byt polskie placówki handlowe, zupełnie zobojętniało dla idei tworzenia rodzimego handlu. Nasz przysłowiowy słomiany ogień przygasł na dobre.

Polskie placówki jedna po drugiej się likwidują, a te, które się jeszcze trzymają, borykają się z trudnościami płatniczemi i wkrótce będą zmuszone podzielić los pierwszych. Wina za ten stan rzeczy w dużej mierze spada na zobojętnienie społeczeństwa naszego. Na czynione uwagi, że są przecież polskie sklepy, odpowiadano, że towar w nich jest droższy. To jest nieprawda, bo jeśli więcej kosztuje, jest w lepszym gatunku, a ceny takich samych towarów są jednakowe, a często i tańsze. A przecież nic łatwiejszego jak stwierdzić ceny w tych sklepach. Jeśli tak dalej będziemy postępowali zniszczymy z takim mozołem zdobyty polski handel i będziemy zdani na łaskę obcych.

Zawróćmy z tej błędnej drogi póki czas, kupujmy w polskich sklepach!

Ach, te kobiety...

Mimowoli podsłuchałem w kawiarni, prowadzoną obok przy stoliku następującą małżeńską rozmowę.

— Do gwiazdki niby to jeszcze daleko — mówił głos kobiecy — ale musimy kupić coś siedem prezentów, trzy dla dzieci, jeden Marysi, jeden pani Eli, a musimy też coś kupić twemu bratu ciotecznemu i jego żonie, bo oni nam zeszłego roku przysłali, a my im nic. Lepiej już teraz o tem pomyśleć, bo w ostatniej chwili i więcej się wyda i nic efektownego się nie znajdzie.

— Hm... Więc obmyśl coś odpowiedniego — odezwał się głos męski, najwidoczniej męża.

— Ach, ty jesteś jedyny do rady — zareplikował głos kobiecy już z intonacją oburzenia.

— No to ci poradzę, ale ty się napewno nie zgodzisz, jak zawsze, na moją radę.

— Nie marudź. Mów.

— Jest to praktyczne i nie drogie. Każdy to mile przyjmie. Każdy, gdy to otrzyma, będzie się cieszył i marzył o przyszłem szczęściu. Kup każdemu ćwiartkę losu Loterji Państwowej.

— Myślałem już o tem, ale widzisz... sama gram. Gdybym ja nie wygrała, a ktoś wygrał na los otrzymany odemnie, tobym tego nie przeżyła.

Mąż zaczął się śmiać głośno. — Ale Zosiu. Więc wolisz kupować ludziom rzeczy może im całkiem niepotrzebne, niż kupować im coś, co ich może uszczęśliwić? Dzieci się nie liczą, bo jak one wygrają, to jakbyśmy sami wygrali. A z innych zrób układ. Jeżeli wygrają, niech ci oddadzą połowę wygranej.

Dalszego ciągu rozmowy nie słyszałem. Mnie argumentacja męża przekonała, ale czy żonę przekonał... Przekonać żonę to przecież nie łatwo.

× **„CZAR MUNDURU" W GRODŹCU.** P.Z.Z.P.P. i H. oddział w Grodźcu za łaskawym współudziałem amatorów z Wojkowic Komornych w ub. niedzielę w sali klubu grodzieckiego Towarzystwa odegraną została komedja Fr. Turskiego w 3 aktach p.t. „Czar Munduru", czyli „Ordynans w zalotach". W przedstawieniu wzięli udział pp.: Jadzia Bernasiówna, Maryla Kijańska, Tala Kijańska, Zygmunt Markowski i Franciszek Strojny. Arcywesoła komedja w opracowaniu pp. amatorów, bez specjalnego kierownictwa dała jaknajlepsze rezultaty zasługując w całości na zupełne uznanie.

× **WYNIKI OBŁAWY W CZELADZI.** W ubiegłą sobotę policja czeladzka przeprowadziła generalną obławę w mieście, aresztując w mieszkaniu Rudolfa Markiewicza, przy ul. Węgroda — gospodarza i Emila Stańczyka oraz jego żonę Honoratę z Sosnowca, Okrzei 6, którzy prowadzili naradę złodziejską. Wymienieni, którym udowodniono dwie kradzieże, tworzyli szajkę złodziejską, przyczem najciekawszym jest fakt, że Markiewicz odsiadujący karę więzienia, za dobre sprawowanie zwolniony został przedterminowo.

Z koncertu
W GIMN. IM. STASZICA.

W gimnazjum im. St. Staszica odbył się koncert urządzony staraniem „Świetlicy“. Koncert ten był bodaj pierwszym który wzbudził wśród starszych słuchaczy niechęć i zawód, a to dzięki młodzieżyż, która swem zachowaniem utrudniała solistom (szczególnie w I części) wykonywanie programu.

Program koncertu został uszczuplony, ponieważ niektórzy soliści odrazu po wykonaniu pierwszego utworu opuszczali estradę, gdyż gwałt panujący na sali uniemożliwiał grę, wymagającą skupienia i ciszy. Do lepszych numerów programu zaliczyć należy: popis p. H. Blochera (skrzypce), który swą piękną grą potrafił wzbudzić zainteresowanie wśród obecnych; p. Marcina Kamińskiego (fortepian); p. M. Burakiewicza (skrzypce), który poprawnie odegrał kilka utworów, oraz p. Tadeusza Kamińskiego, wykonawcy arji Jontka z op. „Halka“, II akt i pieśni kompozycji Marcina Kamińskiego „Z wieczornych dum“. Szkoda jednakże, że p. T. Kamiński będąc niedysponowanym, śpiewał. Mając tak świetny materjał głosowy, należy go w takich wypadkach oszczędzać. Orkiestrę symfoniczną prowadził p. prof. Obuchowicz, a jazzband szkolny uczni p. M. Burakiewicz. Jazz wykonał około 10 utworów tanecznych i był osią zainteresowania młodych słuchaczy. Między innemi wykonał kompozycję ucznia, która zupełnie nie ustępuje innym tego rodzaju utworom, to też kompozycja miała wielkie powodzenie i była kilkakrotnie bisowana. W końcu wymienić należy p. H. Zymsa, który wykonał solo na fortepianie dwa utwory z działu buzyki tanecznej.

—o—

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Genowefy Krzysztofik w Sosnowcu (Sielecka 6) skradziono bieliznę i inne rzeczy, wartości 240 zł.

Z mieszkania Szymona Fogla w Niwce (1 Maja 21) skradziono dwa futra, bieliznę oraz różne rzeczy, łącznej wartości 2500 zł.

Z mieszkania Marjana Grabarza w Sosnowcu (ul. Mościckiego) skradziono zegarek złoty, biżuterję, futro, garderobę oraz 3000 zł. gotówką. Łącznie straty wynoszą 7810 zł.

Z pociągu towarowego na stacji Będzin skradziono maszynę do szycia, oraz belę manufaktury wagi 26 kg. Wartość skradzionych przedmiotów narazie nieznana.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj zapaliła się belka w kominie domu Moszka Zalcberga w Będzinie (Boczna 8). Ogieeń stłumiono w zarodku. Straty nieznaczne.

× **ARESZTOWANIE.** W związku z kradzieżą, dokonaną w nocy z 16 na 17 października r.b. w szkole powszechnej w Modrzejowie aresztowany został Tadeusz Cepil z Niwki. Skradzione przedmioty odebrano. Cepila przekazano do dyspozycj władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

POBICIE NAUCZYCIELA.

Przed rokiem nauczyciel szkoły powszechnej, Stanisław Hryniewicz, (Żychcice, Kościelna 62) powracając nocą do domu został zaczepiony na szosie prez dwóch nieznanych mu osobników, którzy rzuciwszy się na niego pobili go do utraty przytomności. W toku śledztwa ustalono, że w pobiciu Hryniewicza brali udział dwaj mieszkańcy Wojkowic Komornych, 25-letni Tadeusz Nowak i 30-letni Józef Małota.

Zajście miało przebieg następujący: Nowak i Małota wybrali się na zabawę taneczną do Żychcic, gdzie podpiwszy sobie nieco wszczęli z gośćmi awanturę. Pobici przez mieszkańców Żychcic, opuścili zabawę i udali się do domu. Po drodze spotkali Hryniewicza, którego wcale nie znali. Kiedy nauczyciel zbliżył się do nich, nagle Nowak krzyknął: Stój, kto idzie? — i po tych słowach doskoczył do Hryniewicza i uderzył go tak silnie pięścią w głowę, że nauczyciel zwalił się jak kłoda na ziemię, tracąc przytomność. Wtedy do leżącego bez życia podszedł Małota i uderzywszy go kamieniem kopnął go kilka razy w głowę. Następnie obai napastnicy oddelili się szybko, pozostawiając nieprzytomnego nauczyciela na szosie.

Dopiero w jakiś czas potem przechodzący tamtędy Józef Wałaszczyk w towarzystwie kolegi, zobaczywszy leżącego mężczyznę i poznawszy w nim Hryniewicza, odnieśli go do domu. Jak się okazało Hryniewicz doznał silnego wstrząsu mózgu i dopiero po upływie tygodnia odzyskał przytomność.

Na rozprawie, która się odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu osk. Nowak do winy się nie przyznał, tłumacząc się tem, że był pijany i nic nie pamięta co zaszło, natomiast osk. Małota oświadczył, że powracając do domu natknął się na leżącego człowieka. Myśląc, że jest pijany powiedział: „wstawaj“, a kiedy to nie poskutkowało... szturchnął go dwa razy w nogę, a następnie poszedł do domu. W wyniku rozprawy sąd skazał: Nowaka i Małotę po 8 miesięcy więzienia. Obrońca Nowaka adw. Fajner wniósł apelację.

ŚMIERTELNY STRZAŁ
DO PRZEMYTNIKA.

Onegdajszej nocy usiłowała trzykrotnie przekroczyć zieloną granicę pod Brzezinami, a następnie pod Brzozowicami 15-osobowa szajka przemytników, niosąca większą ilość towaru niemieckiego.

Napierani przez patrol strażników przemytnicy zdecydowali się wreszcie przedostać do Polski, rozsypując się wzdłuż granicy i przekraczając linję jednocześnie.

Po bezskutecznych wezwaniach strażników padło kilka strzałów.

Ugodzony kulą w głowę padł obficie brocząc krwią **Józef Kobiernicki z Będzina** (Gzichowska 62). Kula odłupała kawałek czaszki tak, że mózg począł wydobywać się na wierzch.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powiatowego w Szarleju. Znaleziono przy nim 15 kg. pomarańcz oraz większą ilość zabawek.

Część przemytników skorzystała z zajęcia się strażników rannym i ruszyła spowrotem do Niemiec, część zaś przedostała się w głąb kraju. Zatrzymano jedynie **Bolesława Pikosa z Czeladzi**, któremu odebrano worek, zawierający bakalje i kosmetyki.

Zatrzymany został również mieszkaniec Czeladzi **Henryk Tyrcz**, który był „szpicą“ szajki usiłującej przejść przez granicę. Od Tyrcza odebrano maszynkę do strzyżenia włosów, zapalniczki i woreczek rodzynków.

SPORT

SENSACYJNY WNIOSEK ZARZĄDU LIGI PZPN-u NA NAJBLIŻSZE ZGROMADZENIE.

W sobotę wieczorem odbyło w Warszawie posiedzenie zarządu Ligi PPN. Na posiedzeniu tem zarząd powziął bardzo ważną uchwałę zgłoszenia na walne zgromadzenie w dnid 20 — 21 stycznia roku przyszłego wniosku, domagającego się zmniejszenia Ligi do 10 klubów, przyczem w r. 1934 miałyby to być kluby następujące: Sześć klubów pierwszej Ligi: Ruch, Pogoń, Wisła, Cracovia, Legja, ŁKS. i trzy pierwsze z drugiej Ligi: Warszawianka, Strzelec i Warta, oraz Polonja jako mistrz klasy A. W ten sposób z Ligi wypadłyby obok Czarnych jeszcze dwa kluby, a mianowicie Garbarnia i Podgórze. Uchwalenie takiego wniosku wymaga większości 9 głosów. Zarząd Ligi widzi w uchwale tego wniosku jedyne racjonalne wyjście z obecnej trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się piłkarstwo polskie.

REPR. KRAKOWA — REPR. BELGJI 7:5 (3:2).

W niedzielę na wielkim stadjonie brukselskim rozegrany został w obecności 20 tys. widzów pierwszy mecz polskiej reprezentacji piłkarskiej z Krakowa z najlepszym zespołem Brukseli, znanym pod nazwą „Diable Rouges“, który zakończył się pięknym sukcesem polskich piłkarzy, bowiem po b ciekawej grze, pełnej emocjonujących momentów, krakowscy piłkarze odnieśli zasłużone zwycięstwo w stosunku 7:5. Belgijczycy wystawili najlepszy skład i doświadczeni już w tylu międzynarodowych bojach, starali się za wszelką cenę odnieść nad Polakami zwycięstwo, tembardziej, że chodziło im również o pewne zrewanżowanie się nad Polakami za porażkę z reprezentacją Niemiec. Polacy wystąpili w następującym kładzie: Koczwara, Pychowski, Pająk, Kotlarczykowie, Mysiak, Kubiński, Malczyk, Smoczek, Pazurek i Ciszewski. Boisko pokryte warstwą śniegu. 4 stp. mrozu.

WARSZAWA — BUDAPESZT 8:8.

W Warszawie gościła w ub. niedzielę reprezentacja bokserska Budapesztu, która zmierzyła się z bokserską reprezentacją Warszawy. Uzyskano w ogólnej punktacji wynik 8:8, przyczem w dwu wagach skrzywdzono Polaków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

UPADŁOŚCI W POLSCE.

W miesiącu październiku rb. ogłoszono w Polsce według danych G.U.S., ogółem 11 upadłości wobec 34 w październiku 1932 r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 6 względnie 21, zachodnie 3 (8), południowe 2 (2), wschodnie 0 (3).

W okresie pierwszych 10 miesięcy rb. ogłoszono ogółem 262 upadłości wobec 482 w analogicznym okresie 1932 r., w czem 159 upadłości (w pierwszych 10 miesiącach 1932 r. — 300) przypada na województwa centralne, 61 (104) na zachodnie, 31 (66) na południowe i 11 (12) na wschodnie.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w wymienionym okresie 17 upadłości (30) w spółkach akcyjnych, 39 (54) w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, 50 (52) w spółdzielniach, 33 (65) w spółkach firmowych i komandytowych i 123 (281) w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ OD POŻYCZEK LOMBARDOWYCH PRZEZ PKO W posiedzeniu rady zawiadowczej PKO uchwalono obniżyć z dniem 1 stycznia stopę procentową przy skupie weksli o 1%, tj. do 5½% rocznie, oraz ustalono dolną granicę stopy procentowej przy skupie akceptów na 6% rocznie. Uchwalono również obniżyć, poczawszy od dnia 1 stycznia stopę procentowa od udzielonych pożyczek lombardowych o 1%, wobec czego wynosić będzie: 1) od pożpczek na zastaw papierów państwowych 7% p. a., 2) od pożyczek na zastaw pozostałych papierów wartościowych 8% p. a.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w listopadzie zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 410 statków o łącznej pojemności 335.300 ton. Na statkach tych przybyło 213 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one ogółem 91.000 ton ładunku. W tymsamym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 414 statków o łącznej pojemności 328.600 ton. Na statkach tych wyjechało 479 pasażerów, ponadto zaś wywiozły one 531.900 ton ładunku, w tem 473.900 ton węgla, 6.900 ton cukru, oraz 3.200 ton bekonów i wędlin.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE KOMITETU GWIAZDKOWEGO.** W dniu 19 b.m. t.j. dziś o godznie 6 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiego komitetu gwiazdkowego dla najbiedniejszych dzieci w Zawierciu. Na zebraniu omawiana będzie sprawa tradycyjnej gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci.

× **O OGRZEWANIE SAL SZKOLNYCH.** Rodzice dziatwy uczęszczającej do miejscowych szkół, skarżą się, że podczas ostatnich mrozów sale szkolne nie były dostatecznie ogrzewane. W niektórych klasach dzieci zmuszone były siedzieć podczas lekcyj w paltach.

× **Z URZĘDU ZDROWIA.** W ubiegłym tygodniu urząd zdrowia w Zawierciu, zanotował następujące wypadki zakaźnych: płonica 1, odra 1, błonica 1, zgon 1 na gruźlicę, odkażono 7 mieszkań.

KRONIKA OLKUSZA

× **NOWE WARUNKI PŁACY W FABRYCE WOLBROM.** W fabryce gumy „Wolbrom“ i „Ideal“ w Wolbromiu, należącej do koncernu Westena, od kilku dni toczą się pertraktacje pomiędzy dyrekcją fabryki, a robotnikami w sprawie nowych warunków pracy. Narazie ustalono płace robotników w wysokości od 25 gr. do zł.1.07 za godzinę. Ze strony robotników pertraktuje z zarządem fabryki p. Wład. Matula, sekretarz centralnego Zw. robot. chemicznych w Krakowie. Wskutek remontu maszyn i remanentu, obydwie fabryki przerywają prace z dn. 22 b.m. do 2 stycznia 1934.

× **USIŁOWANIE WŁAMANIA DO KASY UZDROWISKA.** W nocy na 18 b.m. neujawnieni narazie sprawcy za pomocą otwarcia okna, dostali się do biura uzdrowiska „Ojców“ w Ojcowie i usiłowali dokonać włamania do kasy ogniotrwałej uzdrowiska. Sprawcy za pomocą t. zw. „raka“ rozpruli boczną ścianę kasy i otworzyli pierwsze drzwi. Kasiarze widocznie zostali spłoszeni, gdyż dalszej „roboty“ zaniechali i zbiegli. Wszystkie szuflady w biurkach i szafach zostały splondrowane, lecz żadnej kradzieży nie zauważono. Jak wskazują ślady, kasiarze pracowali w rękawiczkach i przyjechali do Ojcowa autem.

× **TRUP DZIECKA.** Kilka dni temu donosiliśmy o znalezieniu przez kościelnego za drzwiami dzwonnicy kościoła parafjalnego w Jangrocie trumienki ze zwłokami noworodka. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że matką dziecka jest **Anna Pigulak**, panna, lat 19 z Jangrota-Wólki, która przyznała się do ohydnego czynu, t.j. do uduszenia dziecka i podrzuceniu trupa pod dzwonnicę kościelną.

× **UKARANI PRZEZ STAROSTWO OLKUSKIE:** Antoni Kucharzewski z Wierbki pod Pilicą za nieprawne wykonywanie praktyki dentystycznej, grzywną 250 zł., Władysława, Michał i Bolesław Kuligowscy, oraz Balbina Otrębina z Ogrodzieńca, grzywną po 230 zł. każdy, Władysław Hajdas z Małoszyc, gm. Żarnowiec za kłusownictwo i nielegalne posiadanie broni, aresztem dwumiesięcznym, Stanisław Adamek ze Stok, gm. Minoga, za nielegalne posiadanie broni, grzywną 80 zł., Roman Janczarski leśniczy ze Ściborzyc, za użycie broni palnej i nielegalne posiadanie broni myśliwskiej, grzywną zł. 100.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. Ś.: Notatka, o której Pan wspomina pochodzi ze źródła według nas miarodajnego, bo wzięta z komunikatów **Polskiej Ajencji Publicystycznej (PAT)**

Z CAŁEJ POLSKI

STRAJK SZKOLNY NA POMORZU.

Już ósmy dzień trwa w Wielu (na Pomorzu) strajk dzieci szkolnych. Rodzice strajkujących dzieci wysłali do kuratorjum szkolnego w Poznaniu pismo, w którem donoszą, że nie będą tak długo posyłali dzieci do szkoły, dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika szkoły. Dotychczasowy kierownik bowiem organizował napady na zebrania Stow. młodzieży polskiej i nakłania świadków do fałszywych zeznań pod przysięgą.

STUDENCI LUBELSCY POSZLI DO WIĘZIENIA.

Onegdaj zgłosili się do więzienia celem odbycia kary studenci Kat. Uniwersytetu lubelskiego. Wesołowski, Domańczuk, Świerczyński, Skórzyński, Wojciechowski, Majewski i Olszewski. Wszyscy wymienieni skazani zostali na kary po 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za manifestacje w obronie autonomji uniwersyteckiej wiosną roku bież. Akademik Domańczuk skazany został ponadto na 2 dni aresztu za opór władzy.

FAŁSZERZE OBRAZÓW.

W Poznaniu wykryto w ostatnich dniach szajkę handlarzy fałszowanych obrazów różnych znanych artystów polskich, jak Jerzego i Wojciecha Kossaka, Setkowicza, Stachiewicza, Wiewiórskiego, Wierusz-Kowalskiego i innych. Na ślad afery wpadł jeden z tutejszych malarzy-artystów, który u jednego z mecenasów znalazł swój podpis na obrazie, którego nigdy nie malował. W trakcie badania odkryto wiele innych fałszerstw. M. in. skopjowano obraz nieżyjącego już malarza Kędzierskiego zatytułowany: „Konie przed burzą". Obraz ten podpisano nazwiskiem art. mal. Stachurskiego z datą 1930 r. podczas, gdy Stachurski już dawno przed tą datą zeszedł z tego świata.

CIEKAWY PROCES.

We wtorek 19 bm. odbędzie się przed sądem okręgowym w Katowicach niezmiernie ciekawy proces na tle religijnem. Na ławie oskarżonych zasiądzie odpowiedzialny redaktor „Błyskawicy", pisma narodowych socjalistów na Śląsku Edward Chowański, który umieścił swego czasu na łamach tego pisma artykuł p.t.: „Żydowskie księgi religijne win ne ulec konfiskacie". W artykule tym użył cytatów z Talmudu i Tory, które wskazywały na to, że międzynarodowe żydowstwo dąży do zniszczenia świata aryjskiego. Cytaty te jednak, które były zapożyczone z tłumaczeń jako nieautentyczne, zaczepił rabin gminy izraelickiej w Katowicach Chamajdes. W związku z tem odbyła się już raz rozprawa, o której pisaliśmy przed paru tygodniami. Sprawę wtedy odroczono. Na rozprawę wtorkową powołano biegłych i znawców pism religijnych żydowskich. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych. Dopuszczona będzie prawdopodobnie jedynie prasa. Jako biegli wystąpią: prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Stawarski, i ks. dr. Pinola z Siemianowic. Proces budzi niezwykłe zainteresowanie.

WIĘZIENIE SZCZYTEM MARZEŃ.

O niecodziennym wypadku kradzieży donoszą z Kielc. Toczyła się w tamtejszym sądzie rozprawa, gdy w pewnej chwili woźny zauważył brak pozostawionych na stole kluczy, lichtarza i świecy. Wszczęto poszukiwania, jednak bezskutecznie, stwierdzając, że ktoś popełnił kradzież. Wszystkich obecnych poddano osobistej rewizji i wykryto złodzieja. Był nim Stanisław Przyjeński bezdomny. Oświadczył on sędziemu, że znajduje się w położeniu bez wyjścia i popełnił kradzież, chcąc przynajmniej zapewnić sobie na pewien czas dach nad głową i ciepłą strawę. „Dla mnie pobyt w więzieniu, to szczyt marzeń" — zakończył swe zeznania.

Zagadki pamięci ludzkiej.

Wizje we śnie miejsc nieznanych na jawie śpiącemu.

Znakomity Kamil Flamarion, w jednem ze swoich dzieł, mówiąc o pierwiastku nieświadomym w życiu duszy, opowiada ciekawe wspomnienia ks. Piotra Berthelay, będącego proboszczem w djecezji Clermont, o dziwnych przykładach oglądania we śnie miejscowości nieznanych, a rzeczywistych.

Pierwszy wypadek taki wydarzył się ks. Berthelay po trzech bardzo ciężkich latach pracy wikarego w Clermont, z dodatkiem dozorowania robót przy budowie kościoła. Kierownik prac, p. M. Vincent, pragnąc aby ksiądz Berthelay odpoczął, zabrał go do Ljonu, w którym wikary jeszcze nie był. Po kilku dniach pobytu tam, jeden z uczniów zaprosił księdza Berthelay do majątku swych rodziców w Saint-Junt-Doizieux. Po przejechaniu miejscowości Saint-Paul-en-Jarret, ksiądz wydał głośny okrzyk zdumienia: oto z prawa i z lewa ciągnął się krajobraz doskonale znany księdzu, mimo że nigdy tu jeszcze nie był.

— Ależ ja tu mogę wędrować bez przewodnika! — zawołał, określając dokładnie, którędy jechać dalej i co napotkają po drodze.

Zdumionemu towarzyszowi zaś wyjaśnił, że całą tę miejscowość dobrze poznał we śnie, jaki miał na miesiąc przed tą wycieczką.

Drugi podobny wypadek przeżył ks. Berthelay po siedmiu miesiącach choroby; kiedy już zaczął podnosić się z łóżka, zawezwano go do jałmużnika szpitala w Ambert; kolei żelaznej wówczas z Clermont do Ambert nie było; ksiądz wsiadł tedy do dyliżansu pocztowego, chodzą cego między obu miejscowościami. W czasie drogi, gdy wehikuł minął miejscowość Billon, ksiądz rzucił okiem w prawo i ujrzał mały kościółek, otoczony wiązami, dobrze sobie znany, choć ksiądz jechał tą drogą po raz pierwszy i wówczas sobie przypomniał, że widział ten kościółek wśród wiązów we śnie przed kilku miesiącami.

Trzeci wypadek zaszedł w roku 1870. Matka ks. Berthelay, wdowa, mieszkała w Paryżu i wezwała księdza, jako jedyną swoją podporę, do siebie. Ksiądz był wówczas proboszczem małej parafijki w miejscowości Issior. Udawszy się do Paryża znalazł się ksiądz w dzielnicy, zupełnie sobie nieznanej, w krętanie uliczek wąskich, między ciemnemi domami, jednak doskonale wiedział, gdzie iść, albowiem cały ten birynt dobrze poznał przed kilkunastu miesiącami we śnie.

Wypadki, zupełnie od księdza Berthaley niezależne, kazały mu się znaleźć w Riom, gdzie jeszcze nie był. Jakież było jego zadziwienie gdy ujrzał kaplicę, zbudowaną przez przyjaciela jego, ks. Faure; wogóle nic nie wiedział, że ks. Faure kaplicę taką dla żołnierzy zbudował, ale jej rysunki już dawniej zrobił, zobaczywszy ją i zapomnawszy się z nią kiedyś we śnie.

Te przypomnienia sobie rzeczy widzianych we śnie, budzą w nas niezwykłe zainteresowanie tajemniczą dziedziną pamięci. Czyżby jej zasięg obejmował także nietylko jawę świadomą, ale i jakieś przeżycia niewidzialne ducha ludzkiego? Jeszcze jedna z wielu zagadek życia.

PROGRAM RADJOWY

LENA ŻELICHOWSKA W RADJO.

Grono wybitnych artystów rewjowych, występujących przed mikrofonem warszawskim powiększy Lena Żelichowska, artystka obdarzona talentem o szerokiej skali, która w dniu 20 bm. o godz. 16.55 wystąpi po raz pierwszy w radjo z programem piosenek i melorecytacyj ze swego repertuaru. Resztę programu wypełni orkiestra teatru „Cyganerja" przebojowemi i lubianemi melodjami.

RECITAL WIKTORA BREGY.

Znakomity śpiewak polski występujący stale na scenach teatrów szwajcarskich stanie w dniu 20 bm. o godz. 21.05 przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej z programem pieśni i aryj operowych. Każdy występ tego artysty stanowi zawsze atrakcję nietylko ze względu na walory wokalne, ale również i na interesujący program, odbiegający od utartego szablonu.

WTOREK 19 GRUDNIA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 „Poczytajmy sobie" — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci. — 15.50 Muzyka. — 16.25 Skrzynka P. K. O. — 16.40 „Wśród wydawnictw gwiazdkowych" prelegent prof. H. Mościcki. — 16.55 VIII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". W programie kwartety Maliszewskiego i Perkowskiego. — 17.50 Powiedźka Cioci Heli pt. „W wielkich odlewniach stali" wygł. inż. Zygmunt Kroniewski. — 18.20 Skrzynka muzyczna. — 18.35 Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Dr. Olga Rogorowiczowa: „Wigilje polskie w czasach niewoli". — 19.25 Feljeton z Warszawy. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Młodociany król" — operetka w 3 aktach E. Kalmana. — 21.00 Nowela Zbigniewa Uniłowskiego pt. „Dobrodziejstwo Cson-Ten". — 21.15 D. c. operetki. — 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja" w Warszawie.

WARSZAWA

WTOREK 19 GRUDNIA.

12.05 — Muzyka salonowa w wyk. Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. 15.40 „Poczytajmy sobie". 15.50 Muzyka wokalna z płyt. 16.25 — Skrzynka PKO. 16.40 — „Kącik językowy" prelegent prof. St. Słoński. 16.55 — VIII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 17.50 — „Bieżące wiadomości rolnicze" wygł. p. Józef Platek. 18.00 — Odczyt z cyklu „Polska Współczesna". 18.20 — Skrzynka muzyczna — korespondencję omówi kierownik muz. P. R. dyr. Tad. Mazurkiewicz. 18.35 — Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. 19.25 — Feljeton aktualny. 20.00 — „Mały kól" — operetka w 3 aktach E. Kalmana. 22.30 — Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU: Wincentostwo Kraupe składają na wigilję dla najbiedniejszych zł. 25 (dwadzieścia pięć).

DO DYSP. KS. KAN. RACZYŃSKIEGO: Wicentostwo Kraupe składają na wigilję dla najbiedniejszpch zł. 25 (dwadzieścia pięć).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

9)

— Pozwala! — pomyślała z ironją Krysia. — Dobrzeby było, żeby tylko pozwalała. — Głośno zaś rzekła: — Dlatego, żeby się podbić w twoich oczach. Mówiłam ci to już tyle razy. Nie bądź tylko zazdrosny, to zobaczysz, jak się i ona zmieni... Nawet dam ci lepszą radę. Staraj się, żeby ona była o ciebie zazdrosna...

— Nie uznaję takich podstępnych sztuczek. W miłości powinna obowiązywać szczerość.

— Powinna, ale skoro Nika jest taka... skomplikowana, to i ty musisz... dyplomatyzować. Spróbuj naprzykład asystować trochę Hali...

Przy tych słowach obejrzała się na przyjaciółkę.

Bohdan wzruszył leciutko ramionami.

— Jej? Jeżelibym się już miał uciec do tego sposobu, to jejbym nie wybrał na narzędzie. Jesteś podstępna, Krysiu.

Krysia zaczerwieniła się gwałtownie.

— Biedna Hala!

Bohdan chrząknął z irytacją.

— No, postaram się kryć z zazdrością. W każdym razie chciałbym ci wyjaśnić parę rzeczy, Krysiu. Wiem, czuję, że jesteś do Niki uprzedzona, pewnie głównie dlatego, że upatrzyłaś sobie na bratową kogo innego. Nika jest dobra dziewczyna, tylko trochę rozpieszczona nowodzeniem. I w dodatku taka młodziutka, że trudno się jej dziwić. Ja sam wyrzucam sobie, że mogę mieć pretensje do takiego dziecka. Cóż, wychowała się wśród zbytków, była zawsze oczkiem w głowie wszystkich najbliższych i wogóle kto na nią spojrzał, nie mógł jej niczego odmówić. I to są skutki. Nie bądź małostkowa, Krysiu. Taka szlachetna dziewczyna jak ty nie powinna się powodować kobiecemi uprzedzeniami. Zgodzę się, że Nika ma pewne wady. Że jest naprzykład zbyt zalotna i czasami za bardzo swobodna. Ale zastanów się tylko. Zaczęła pracować, mając szesnaście lat i nowe, bardzo mieszane otoczenie musiało wywrzeć na nią wpływ. Pomimo wszystko jednak musisz przyznać, że nadaje się na reprezentacyjną żonę. Piękna, elegancka, pochodzi, zdaje się, z dobrej rodziny... Ma braki w zakresie wykształcenia i obycia, ale jest jeszcze taka młoda, że to się łatwo da wyrównać. Po francusku, musisz przyznać, mówi wcale nieźle... Jej siostrze miałbym więcej do zarzucenia, zwłaszcza znajomości...

— Oprócz tej siostry nie poznałeś jeszcze nikogo z jej rodziny?

— Nie. Ojciec już nie żyje. Matka mieszka na wsi i narazie nie może przyjechać. Znam ją tylko z fotografji. Córki zupełnie do niej podobne... Słuchaj, Krysiu, chciałbym się o coś prosić... Tylko nie miej do mnie żalu... Zauważyłem, że Nice jest przykro, że... ty się tak trzymasz od niej zdaleka... Nie skarżyła mi się, broń Boże, ona na to za subtelna, ale widziałem po jej oczach. Moja droga, nie rób mi tej przykrości. Moja Krysiu...

Pocałował ją w rękę.

Krysię ścisnęło w gardle. Kochała brata nad wszystko i była gotowa dla niego na wszelkie ofiary, tylko że sytuacja gmatwała się dramatycznie. To, co on uważał za szczęście, ona brała ze strony katastrofy życiowej.

— Dobrze — wyjąkała prawie przez łzy. — Widzisz, ja mam do niej żal, że ona ciebie dręczy. Nie mogę patrzeć na twój smutek.

Bohdan roześmiał się trochę z rozczuleniem, trochę z przymusem i znów ją pocałował w rękę.

— Nie przejmuj się tem, moja droga. To tylko przelotnie, letnie burze. Sam wiem, że jestem zbyt drażliwy.

Do stolika podeszła stachiewiczowska Hala.

— Czy państwo mają jeszcze zamiar zostać? — zapytała. — Bo ja już idę do domu.

Bohdan wstał.

— I my idziemy. Odprowadzę panie i pójdę po motocykl. Przylecę jutro albo pojutrze.

Był prawie wesoły. Hala przyglądała mu się z pod oka. Zauważył jej szczególny wzrok, trochę nieśmiały, trochę badawczy i przytem niemal nabożny, i zrobiło mu się jej żal. Ale zaraz poczuł w sobie przypływ irytacji.

— Ach, ta Krysia! Ona wszystkiego narobiła — pomyślał. — Nie będę przecież tej trusi pocieszał.

Przez ogródek zeszli z werandy na ulicę i zaczęli się potykać w mroku po nierównym bruku.

— Weź nas pod ręce — zaproponowała Krysia.

— Tak tu niewygodnie idzie.

— Ja wolę sama... — zaprotestowała Hala.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
dziewczyna do roznoszenia gazet. — Zgłaszać się do Administracji. 8625

LOKALE

POKÓJ Z KUCHNIĄ
I-sze piętro oraz 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Administracja. 8472

NA GWIAZDKĘ!
Skład Materjałów Aptecznych
MAURYCY REINER
SOSNOWIEC
Modrzejowska 3 Tel. 1-29
POLECA:
Perfumerje - Kosmetyki krajowe i zagraniczne w największym wyborze po cenach bardzo niskich.— 8586

PYSZNE SĄ GALARETKI PAWŁOWSKIEGO
rekomendowane przez Związek Pań Domu w Warszawie. — Największy ich wybór posiada
„MOHORT"
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23. — 8338



PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

GRZYBY
prawdziwe **BOROWIKI** na wiankach,
1 kg. I gatunku tylko 8 zł. 50 gr.
1 kg. II „ „ 7 „ 50 gr.
8291 (najmniej 5 kg.) dostarcza
„BORGRZYB"
GRODNO, MAGISTRACKA 11. —



NAJLEPSZY *Lanolinowy* PUDER DLA DZIECI
„DZIDZI"
z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Na gwiazdkę!
GRZEBIENIE PRZYRZĄDY DO GOLENIA, ROZPYLACZE, WODY KWIATOWE, PUDRY,
najkorzystniej poleca:
Skład Apteczny „UNITAS"
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 24.
8060 (za tunelem)



Warszawski Magazyn Wytwornego Obuwia
I. Łuczyńskiego
Sosnowiec,
Warszawska 10.
Telefon 10-75.
NA GWIAZDKĘ!
Ceny zniżone!
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.

KINO „Zagłębie"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!
„Młodość na zamówienie"
Komedja Woronow-Stejnach rewelacyjne odkrycia jak zachować piękność i młodość
Następny przedświąteczny program na og. żądanie publiczności
„POD TWOJĄ OBRONĘ"
Wkrótce Polski film „ZABAWKA"

KINO „EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4
tel. 10-95.

Najwybitniejsza artystka ról pikantnych
LILI DAMITA
— Wszystkich porywa w nawskroś erotycznym filmie p. t. —
JAKA ŻONA TAKA NOC
(OSTATNIA NOC KAWALERA.)
Wkrótce: Film potężniejszy niż Człowiek Małpa sensacyjniejszy niż KING KONG **„Hrabia Zarow"**
Początek I seansu o godzinie 4-ej.

KINO „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 18-go grudnia i dni następne
PORYWAJĄCY, NIESAMOWITY DRAMAT P. T.
„FANTOMAS"
W głównych słynni światowi artyści.
RICARDO CORTEZ i MARY DUNCAN
Groza! Sensacja! Napięcie!
UWAGA! Osobom nerwowym radzimy nie przychodzić.

KINO „ARS"
w Dąbrowie Górniczej

Od poniedziałku 18 grudnia i dni następne.
Wielki dramat filmowy p. t.
„E-M-M-A"
w rolach głównych: Marja Dressler, Myrna Loy, Richard Cronnwell i Joan Hersholt.
Nadprogram: Tygodnik Foxa. — Komedja rysunkowa. — Irlandzkie pieśni ludowe.
Następny program: „W BLASKU KSIĘŻYCA"

FARBIARNIA PAROWA I PRALNIA CHEMICZNA
„ZNICZ"
JERZY NICZEWSKI I S-KA
SOSNOWIEC, UL. KOŁŁĄTAJA NR. 3.
Przyjmuje do trwałego farbowania i prania chemicznego, przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych: wszelką garderobę damską i męską, płaszcze, mundury, swetry, garsonki, pończochy, płótna i sukna różnego rodzaju.
Specjalny dział wywabiania plam!
Pilne zlecenia wykonujemy w ciągu 24 godzin!
UWAGA! Dla wygody P. T. Klijenteli otworzyliśmy specjalny dział prania kołnierzyków i bielizny.
Wykonanie solidne! ! Ceny niskie!

WALIZKI
kufry, wszelkie przybory podróżne, pasy koalicyjne dla harcerzy, przybory wycieczkowe w największym wyborze i po cenach najniższych poleca: 8403
Jan Brzozowski
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 19. Tel. 6-43.

NARTY, SANECZKI, ŁYŻWY
krajowe i zagraniczne oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najtaniej
SKŁADNICA SPORTOWA „OLIMPJADA"
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24
8132 **(obok tunelu).**

J. Smoczyk
Zegarmistrz-Jubiler w Katowicach
przeniósł swój skład z ul. 3-go Maja **na ulicę Młyńską 4 (gmach Magistratu)**
Poleca: zegary — zegarki — biżuterję złotą i srebrną po cenach znacznie zniżonych.
OBRĄCZKI ŚLUBNE.
WŁASNY WARSZTAT REPERACYJNY.
Jedyny polski, chrześcijański sklep tej branży. 8294

DROBNE OGŁOSZENIA

KASETKI
w przepięknych wzorach i po niesłychanie niskich cenach w fabrycznym składzie — „ADA", Sosnowiec, Modrzejowska 30. — Świeczki i ozdoby choinkowe. 8628

ZGUBIŁ PORTFEL
skórzany, paszport— Berek Heller, Będzin, Zawale 21, wyrok Sądu Grodzkiego przeciwko Siwec na zł 134, kosztów 25 zł. — znaczki stemplowe i weksel z wyst. Wieczorka na zł. 100 H. Wajsbuch na zł. 20 — kwit na 40 korcy węgla z kopalni Saturn wyst. na kop. Mars— popr. na dn. 28.XI — pokwitowanie na zł. 100 od p. Dubla pokwitowanie na zł. 2500 firmy Koronos — łaskawy znalazca zwróci wszystko za wynagrodzeniem. 8627

ZAKOPANE
Dzierżawy, kupno, oceny, kalkulacje, administracje pensjonatów — fachowe odpowiedzialne posady jedynego „Rządowo upoważnionego Biura Porad, spraw pensjonatowych" D-ra Jarosława Sawczaka, Krupówki 6 (naprzeciw kościoła) telefon 509. 8608

Efektowne ognie
na choinkę dają zimne ognie „GALA". 8545

ŁYŻWY
i sanki poleca w największym wyborze — „Metalurgja" w Sosnowcu, Warszawska 6. Dla stowarzyszeń sportowych i uczni specjalny rabat. 8530

KSIĘGARNIA POCZTOWA „LOT"
Dąbrowa — Gmach Poczty. — Poleca: Na Gwiazdkę oryginalne papiery listowe po cenach najniższych. 8503

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 7913

KUPNO i SPRZEDAŻ

KASA
wertheimowska tanio do sprzedania. Wiadomość w bufecie kolejowym Maczki. 8600

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", — Kraków, Grodzka 60, tel. 108-69 7877

GWIAZDKOWA zniżka cen!
Kasety podarunkowe Komplety do golenia „ do manicure „Puderniczki, Lustra, Rozpylacze, Wody kwiatowe i Perfumy. Wszelkie ozdoby na choinkę.
Wybór bardzo duży.
Sklep **„SIŁA"**
Sosnowiec
HALE ROZWOJU
Hurt 8584 Detal

WIECZORY ZIMOWE
najlepiej i wesoło spędzicie ucząc się języka światowego Esperanto. Nauka w stowarzyszeniu lub grupie — 4 zł godzina. — Pojedyńczo prywatnie 3 zł. — Cały kurs 32 godzin.
Wezwijcie dypl. nauczyciela
p. Bol. Czechowskiego, Sosnowiec, ul. Pr. Mościckiego 9, Pracownia Ram „La Ornamo". — — 8560

Reklama jest dźwignią handlu.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
8408 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**
dom Pracown. Przemysł. Handl.
Wizyta zł. 5.—

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW"
Wspaniałe tereny narciarskie. Hotel-pensjonat Jamróza, telef. 11 Czynny cały rok. — Przyjmuję także dzieci bez towarzystwa rodziców. 8541

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

ZAKOPANE.
Jagiellońska pensjonat „Borek", gruntownie odnowiony, — zarząd właścicieli, kuchnia pierwszorzędna, pianino, patefon, garaż, blisko stadjonu. Tel. 623. 8467

WISŁA - GŁĘBCE
Pensjonat Klonowa — inż. Boguckiej przyjmie jeszcze dziesięć dziewczynek na ferje świąteczne. Kurs narciarski 8425

ROZNE

1-go listopada otwarta NOWOCZESNA SZLIFIERNIA
„Szybkość"
firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 7872

STOŁY JADALNE
okrągłe rozsuwane i dużo nowości w towarze poleca B. Błotniewski, handel mebli Sosnowiec, 3-go Maja 7. 8606

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873



koniecznie z tym znakiem!
ZNAK FABRYCZNY
„KOWALSKINA"
USUWA NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI" WARSZAWA

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI